

Ariel Szaron – rzeźnik z Bejrutu

12 stycznia 2014



Po siedmiu latach śpiączki, zmarł były premier Izraela Ariel Szaron. Lewicowe i liberalne media przez kilka dni będą prześcigać się w zachwalaniu dokonań żydowskiego polityka, który pod koniec życia miał „przejsć na stronę pokoju”.

Znamienne jest, że dziennikarze i politycy reprezentujący wyżej wspomniane opcje ideowe, potrafią zniszczyć swoich przeciwników z powodu choćby jednej rysy na ich życiorysie. Tymczasem w przypadku Ariela Szarona, media nawet jeśli wspominają o kontrowersyjnych stronach jego działalności, starają się skupić na ostatnich latach jego realnego życia. Rzeczywiście, był izraelski premier pod koniec życia opuścił szeregi skrajnej prawicy, zakładając centrową Kadimę. Deklarowanym celem nowej partii, było według niego osiągnięcie porozumienia pokojowego z Palestyńczykami. W tym celu nakazał nawet likwidację żydowskich osiedli w Strefie Gazy, wysiedlając z niej ponad 8,5 tysiąca Izraelczyków z terenów

palestyńskich. Jednocześnie jednak, trwała kolonizacja Zachodniego Brzegu, a wokół niego powstawał mur mający odseparować Palestyńczyków od terytorium Izraela, co miało przeszkodzić w utworzeniu niepodległego państwa arabskiego. Jak widać, Szaron był w tej kwestii bardzo dwulicowy, zapewne licząc się również ze słupkami poparcia jakim cieszył się plan pokojowy.

Zostawmy jednak kwestię tego, jakie były prawdziwe intencje Szarona, bo albo nigdy się o nich nie dowiemy, albo nie będzie to możliwe bez ujawnienia tajnych dokumentów lub jego prywatnych zapisków. Pozostałe aspekty biografii izraelskiego polityka zawierają już jednak suche historyczne fakty.

BOJOWNIK O NIEPODLEGŁOŚĆ IZRAELA

Ariel Szaron przedstawiany jest nie tylko jako świetny polityk, ale równocześnie doskonały strateg wojskowy. Swoją karierę militarną rozpoczął w 1942 roku, gdy wstąpił do organizacji paramilitarnej Hagana. Miała ona z początku charakter samoobronny, jednak w późniejszych latach przekształciła się w organizację nie stroniącą od metod terrorystycznych, mających pomóc w uzyskaniu niepodległości przez Izrael. Szaron wraz z kolegami, atakował więc arabskie wioski i wysadzał w powietrze mosty oraz inne elementy palestyńskiej infrastruktury. Następnie dowodził kompanią piechoty podczas I wojny izraelsko-arabskiej w latach 1948-49, dzięki której powstało państwo żydowskie.

Przyszły premier Izraela stopniowo awansował w wojsku, dając się poznać jako sprawny i bezwzględny żołnierz. W 1953 roku sformował specjalną „Jednostkę 101”, która miała zająć się akcjami odwetowymi wymierzonymi w Arabów, atakujących żydowskich osadników. Celem żołnierzy pod dowództwem Szarona, byli jednak przede wszystkim cywile. Najśłynniejszą akcją „Jednostki 101” była masakra w jordańskiej wiosce Qibya. W wyniku działań grupy Szarona, zginęło 69 osób z czego dwie trzecie stanowiły kobiety i dzieci. Cywile ginęli w wyniku

wysadzania budynków, wrzucania do nich granatów i ostrzeliwania przez żydowską armię. Jak później tłumaczył Szaron, jego ludzie nie wiedzieli, że na terenie wioski znajdują się ludzie. Warto wspomnieć, że ówczesny przywódca Izraela Ben Gurion, propagował wersję wedle której za atak byli odpowiedzialni izraelscy cywile, działający na własną rękę.

OD WOJSKA DO POLITYKI

Szaron brał udział również w kampanii sueskiej z 1956 roku, wojnie sześciodniowej z 1967 roku i wojnie Jom Kippur z 1973 roku. Jeden z deputowanych do izraelskiego parlamentu, oskarżył Szarona o zbrodnie wojenne na egipskich jeńcach w 1956 r., jednak tych zarzutów nie udało się w pełni udowodnić. Niezaprzeczalnym faktem jest natomiast śmierć tysięcy izraelskich żołnierzy podczas kampanii sueskiej, która utrudniła Szaronowi w rozwinięciu jego wojskowej kariery. Zdaniem ówczesnych ekspertów i polityków, Izrael poniósł straty w wyniku niepotrzebnej i niekontrolowanej agresji za którą odpowiadał właśnie nieżyjący już Żyd. W 1971 roku, Szaron dokonał tzw. pacyfikacji Strefy Gazy, która oznaczała uwięzienie setek Palestyńczyków, niszczenie ich domów czy niszczenie buldożerami obozów dla uchodźców. Dwa lata później Szaron wycofał się z wojska, porzucając je na rzecz ciepłej posady w izraelskim parlamencie, do którego dostał się z ramienia prawicowego Likudu. W tym samym roku zdążył jednak jeszcze dowodzić dywizją pancerną podczas wojny Jom Kippur, podczas której żydowskie wojsko pokonało koalicję państw arabskich.

RZEŹNIK Z BEJRUTU

Tytuł niniejszego artykułu nie jest oczywiście przypadkowy i odnosi się do działań Szarona z czasów wojny z Libanem w 1982 roku. Konflikt rozpoczął Izrael, który wkroczył na terytorium Libanu po tym, jak doszło do nieudanego zamachu na życie izraelskiego ambasadora w Londynie. Stała za nim jedna z

libańskich organizacji, czym izraelski rząd z Arielem Szaronem jako ministrem obrony, uznał za wystarczający powód do agresji.

Najbardziej kontrowersyjnym elementem konfliktu, były wydarzenia z dni 16-18 września. Doszło wówczas do masakry w Sabrze i Szatili czyli dzielnicach libańskiego Bejrutu. Podczas trwających ponad 36 godzin działań, zamordowano od 800 do 2000 Palestyńczyków. Bezpośrednimi sprawcami masakry, byli milicjanci z chrześcijańskich oddziałów Falangi Libańskiej, współpracującej z Izraelem w walce z Organizacją Wyzwolenia Palestyny. Rzeź trwała dniem i nocą, a palestyńscy uchodźcy byli rozstrzeliwani i sztyletowani przez libańskich chrześcijan, dozbrojonych przez żydowskie oddziały. Obóz był szczelnie otoczony przez izraelskie wojska, dlatego ucieczka z niego nie była możliwa. Dodatkowo syjoniści oświetlali cały teren, pomagając tym samym Falandze. Izraelczycy tłumaczyli potem, że nie wiedzieli o tym co dzieje się w obozie, lecz te zapewnienia można spokojnie włożyć między bajki, tym bardziej znając bezwzględność Szarona. Od tego czasu, przez wielu przeciwników był nazywany „rzeźnikiem z Bejrutu”. Jak wykazała później komisja śledcza izraelskiego parlamentu, syjonistyczne wojsko było pośrednio odpowiedzialne za rzeź, natomiast sam Szaron nakazał wprowadzić na teren masakry buldożery, aby przykryły one dowody zbrodni.

Ustalenia komisji spowodowały dymisję Szarona z funkcji ministra obrony Izraela. „Za karę” w następnych latach polityk i wojskowy, pełnił funkcje ministra bez teki, a następnie m.in. był szefem resortów handlu i przemysłu, budownictwa i ponownie obrony. W 2000 roku Szaron sprowokował kolejny konflikt, tym razem intifadę Al-Aksa. Odwiedził wówczas meczet znajdujący się na Wzgórzu Świątynnym w Jerozolimie, otoczony ponad tysiącem ochroniarzy. Izraelscy archeolodzy narzekali wówczas, że palestyńscy działacze religijni niszczą wykopaliska, zaś Szaron zwietrzył możliwość łatwego wypromowania swojej osoby jako obrońcy lokalnego dziedzictwa

kulturowego. Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że jego wizyta spowodowała duże protesty i najprawdopodobniej spowoduje kolejny konflikt. Tak też się stało, zaś intifada al-Aksa trwała do 2004 roku. Jej wybuch spowodował załamanie się negocjacji między Izraelem i Autonomią Palestyńską, co doprowadziło do upadku rządu Ehuda Baraka. Szaron dzięki konfliktowi wygrał wybory i na początku 2001 roku został premierem Izraela.

Trzy lata później za sprawą Szarona, rozpoczęto likwidację osiedli żydowskich na terenie Strefy Gazy. O tym przeczytaliście już jednak wcześniej.

„WYBITNY WOJSKOWY” ZAMIAST WOJENNEGO ZBRODNIARZA?

Lewicowo-liberalne media informując o śmierci Szarona, wspominają o ciemniejszych stronach życiorysu żydowskiego polityka. Nie przesłaniają one jednak ogólnego wydźwięku, sugerującemu że po siedmiu latach śpiączki na tamten świat odszedł człowiek pokoju. O kontrowersjach starają się jednak nie informować czołowe media polskiej centroprawicy, związane oczywiście z obozem Prawa i Sprawiedliwości.

Portal wPolityce.pl informuje o śmierci byłego premiera, który chciał podjąć rokowania z Palestyńczykami, zatrzymując jak najwięcej dla Izraela i dając jak najmniej Palestynie. Redaktorzy strony braci Karnowskich wytłuszczyli jednocześnie informację, iż rodzice Szarona przybyli na Ziemię Świętą z Polski. Jakież masakry na ludności? Skądże znowu. Kilka dni wcześniej ukazał się natomiast komentarz Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa wychwalającego taktykę wojskową Szarona. Oczywiście także i w tym artykule nie znalazło się miejsce na analizę innego rodzaju „dokonań” rzeźnika z Bejrutu.

Jeszcze dalej poszedł tygodnik „Do Rzeczy”, bowiem na jego stronach internetowych pojawił się komentarz Szewacha Weissa. Były ambasador Izraela w Polsce, również przedstawia Szarona jako człowieka który z „jastrzębia stał się gołębiem”. Weiss

wspomina o niesławnej „Jednostce 101” która była ukoronowaniem wojskowej pasji Szarona, jednak i tutaj nie znajdziemy żadnej wzmianki choćby o dokonanej przez tą grupę masakrze na Palestyńczykach w Jordanie. O wydarzeniach z Bejrutu nie ma nawet co wspominać... Wszystkiemu winien był natomiast „palestyński terror”, który zapewne w oczach Izraelczyków usprawiedliwia masakry na cywilach.

Wojna w Jugosławii i działania Serbów doczekały się wielu procesów dotyczących rzeczywistych bądź domniemanych „zbrodniarzy wojennych”. Do dzisiaj wspomina się tzw. masakrę w Srebrenicy czy oblężenie Sarajewa. Tymczasem Izrael jak zwykle oceniany jest według innych standardów, a nieświętej pamięci Ariel Szaron może cieszyć się estymą „człowieka pokoju”...

Autor: MM

Zdjęcie: [Carl Malamud](#)

Źródło: [Autonom](#)